

Kurjer Czesztochowski

DZIENNIK POLITYCZNO SPOŁECZNO LITERACKI

Prenumerata wynosi z odbieraniem w Administracji miesięcznie 400 mk., z odnośnikiem i przesyłką pocztową 450 mk. Ceny ogłoszeń: pierwsza strona za wiersz ednospaltowy lub jego miejsce 80 mk., druga i trzecia 70 mk., czwarta 60 mk. za wiersz nonparelowy. Ogłoszenia w tekście przed kroniką 1 pod telegramami 70 mk. za wiersz. Nekrologi po marek 70 za wiersz. Drobne ogłoszenia, po 20 marek za wyraz. Ogłoszenia zagraniczne o 100% droższe.



Adres Redakcji i Administracji: Czesztochowa ul. N. P. Marji 41, otwarta codziennie od g. 9 rano do 7 w. Telegraf: „Kurjer—Czesztochowa”. Telefon 4. Nadesłanych rękopisów, z wyjątkiem zastrzeżonych, Redakcja nie zwraca. Na zasadzie uchwał Zjazdu Zw. Prasy prowincjonalnej, wszystkie komunikaty instytucji prywatnych i społecznych podlegają opłacie. Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Znajdujące się przy stacji Soły (pow. Oszmiański)
**Podkłady żelazne,
 Blacha falista,
 Kotły żelazne,
 Żelazo budowlane,
 Szkło tłuczone,
 Rury kanalizacyjne,**
 będą sprzedane w drodze przetargu w Oddziale Likwidacji Zdobywcy Litwy Środkowej w Wilnie ul. Mickiewicza 24.
Szczegóły patrz: „DEMIBIL” zeszyt 12-ty
 Termin składania ofert 1-go grudnia r. b.
 Przedmioty, które osiągną dostateczną cenę w ofertach piśmiennych będą wyłączone z przetargu ustnego.

CEMENT

najlepszej marki „WIEK” sprzedaje najtaniej
D. BERKOWICZ
 Czesztochowa, ul. Kościuszki 45
 Telefon 405.

Ważne dla przyjezdnych do Warszawy
„ŁAZNIA CENTRALNA”

Warszawa, Krak., Przedm. 15/18.

„KĄPIELE RZYMSKIE”
 Warszawa Krak.-Przedm. 58 (obok Miekiewicza)
OTWARTE CO NOC

nie wyłączając niedziel i świąt od godz. 10 1/2 wiecz. do 7 rano, wyłącznie dla mężczyzn.

400, 500 milionów ton dla Japonji, Anglii, Ameryki.

W toku rozpraw wyłoniła się kwestja rozbrojenia Francji i Polski. Wnieśli ją przedstawiciele Włoch i Anglii. Wynuwanie następstw narazie przedwczesne.

Widoki, nastroje, aljanse w poszczególnych sprawach, gra polityczna, zwłaszcza

cza w kwestji Dalekiego Wschodu, zmieniają się z dnia na dzień.

Najnowsze telegramy robią wrażenie, że Japonja staje odosobniona, sama tracąc (w razie wojny) pomoc Anglii mimo dotychczasowego przymierza.

Pozytywne wyniki konferencji omówimy—później.

Mocarze świata w Waszyngtonie.

Czesztochowa, 22—11—21

Trzy lata upłynęły od Traktatu Wersalskiego, a już zachodzi potrzeba nowego łagodzenia spraw międzynarodowych.

Czyni to konferencja waszyngtońska, zaplanowana w czerwcu b. r. przez Hardinga, Anglii, Francji, Włochom i z głosem doradczym: Belgii, Portugalji, Holandji i Chinom, otwarta dn. 12 b. m. w Waszyngtonie.

Zebrał się następujący reprezentanci: Hughes, Hoover, gm. Pershing, Leccio (Ameryka); Balfour, lord Leo, admir. Beatty (Anglija); Briand, Viviani, Sarrant, Berthelot (Francja); Schauer de Ricci (Włochy); ks. Togukawa, Yokota, admir. Kato (Japonja); jak widzimy niezwykle, jedyny w dziejach polityki światowej zespół dyplomatów.

Przedstawiciele państw, sztaby pracowników, armia dziennikarzy, przyjęcia w Białym Domu, odezwy, uroczystości interwiewy, rach, niezwykła tajemniczość, która wnioskodawcy konferencji się otoczyli — oto nastroj stolicy Ameryki.

„Choć oficjalnie nie wiemy nic o sposobie kolejności w której problemy pojawiają się na porządku dziennym, prasa i komentarze mniej lub więcej poufałe, roztrąsają je umiejętnie. Chiny i Pacyfik są niewyczerpanym tematem uznania. Od chwili naszego wylądowania słyszemy tylko o Azji. Komentuje się powiedzenie admira. Kato, że Japonja jest skłonna do zredukowania swych sił morskich o 2/3. Wszyscy pytają, jaką postawę zajmie Chiny, jaki ich sąd, jakie warunki! Wrażenie to dziennikarza (Temps, 13.11) daje nam miarę zainteresowania, które wśród uczestników konferencji wzbudza Daleki Wschód.

Idzie o Chiny, Koreę, Mandżurję, wschodnią Syberję, Filipiny, Hawas, o cały Ocean Spokojny. Lądów, wpływów, węgla, żelaza, panowania na tych terytoriach, zazdroścą sobie Japonja i Ameryka. Naprężenie to datuje się od wojny rosyjsko-japońskiej, od czasu, kiedy energiczny, wyspiarzki naród zaczął rość w potęgę, budować flotę, wyciągać ciężkie ręce po wyspę za wyspą, po prowincję za prowincją, na terenie Azji i Pacyfiku, a po rozkładzie zupełnym Rosji, od lat czterech, wyrósł w ogrom, zaciął wszystkie inne państwa, stał się siłą dominującą na całym Wschodzie, dając planowo, śmiało, do opanowania Chin, w których czuje się jak w domu, zdobywszy na Niemcach Szantung.

Jest to brama wypadowa jego działań na obszarach gwałtownego, sennego, a peł-

nego nie eksploatowanych skarbów, cesarstwa chińskiego. Przed apetytem „małych ludzi” nie jest bezpieczne. Australja, Chile, Meksyk, Kalifornia, każda wyspa, każda zatoka, rzeka każda, roi się od wysłanników, tej żywiołowej awan gardy ekspansji japońskiej.

Na przedstawienia Waszyngtonu odpowiada Tokio: Azja dla Azjatów, jak Ameryka dla Amerykanów, stwarzamy doktrynę nową Monroe’a. Bez obszarów na lądzie azjatyckim niema dla nas istnienia. Chiny i my, to jedna rasa, jedna kultura jedna przyszłość, nie damy Chin!

Na domiar nieszczęścia zawarł Japoniacy konwencję wojskową z Angliją. Układ ten nie pozwala spać spokojnie jankesom. Wywierają nacisk na rząd Wielkiej Brytanji w kierunku niewznowienia wspomnianej konwencji, starają się obniżyć powagę Japonji na Wschodzie, żądają od niej kategorycznie nie mieszania się w sprawy chińskie, syberyjskie, mandżurskie, dla towarów swoich rezerwują Chiny jak nienasycony rynek abytu, żądają w bandlu ze Wschodem drzwi otwartych (open dor) — paraliżują Japonję na każdym kroku. Wojna z nią wisi w powietrzu, strony są przygotowane, zbrojne, tylko widmo 15 milionów ludzi, którzy padli ofiarą wojny europejskiej, wstrzymują Nowy Świat od uderzenia.

Nie bez powodu dnia 12 go bm. na cmentarzu Arlington w Waszyngtonie drżał głos prez. Hardingowi, gdy patrząc na trumnę Nieznanego żołnierza amerykańskiego, która zapadła w mogiłę, wołał do zgromadzonych mocarzy ziemi: „Nie jestem pacyfistą, który lęka się wojny, człowiekiem jestem, który łaknie sprawi dliwości, jako taki przeklinam wojnę!”

Ile prawdy, ile dobrej woli, kryje się pod temi piękniemi słowy przywódców państw, o tem przekonają nas wyniki konferencji. Udano się na jej otwarcie wprost z Arlington, od grobowca Nieznanego żołnierza.

Przewodniczącym został obrany Hughes, jedna z najświeższych gwiazd wśród polityków waszyngtońskich, człowiek nie pospolity, nieugęty, twardy, coś z naukowca i pastora, jednostka w dążeniach swych uparta i zacięta:

Zastępcą on zgromadzonych swoim planem rozbrojenia, który podał w wypracowaniu szczegółów. Ustanowił dla floty japońskiej, angielskiej, amerykańskiej stosunek 8, 14, 15 (Japończycy żądali stosunku 8 9, 10), zaproponował przerwę budowy floty na lat 10, poczem zbrojenia morskie postępowałyby o 300

Wiadomości polityczne.

Piłsudski i żydzi.

Posel Grünbaum w „Najer Hajnt” z dnia 18 b. m. pisze:

W walce parlamentarnej, tak jak w każdej innej, można zyskać gdy wykazuje się siłę, a nie wtedy, gdy unika się wszystkich kroków stanowczych, gdy poprzestaje się tylko na pogroźkach, których nie wprowadza się w czyn, bo zawsze będą przyczyną zasadnicze, nie pozwalające na to. Trzeba było wykazać, że ma się śmiałość głosić nawet z endekami, gdy można w ten sposób zdemontować siłę żydowską i obalić rząd, który nie myśli nawet o zaspokojeniu chociażby jednego z naszych słusznych żądań i pozwala w stosunku do żydów popisywać się wszystkim Lencem i innym dyrektorom departamentów, którzy specjalizują się w stosowaniu każdego prawa na niekorzyść żydów. Wszystkie te argumenty nie znalazłyby przeciwników, gdyby chodził o sam rząd, do którego nikt z żydowskich posłów nie żywi zaufania, lecz w grę wchodziła osoba Piłsudskiego i tu zaczęły się wahańia.

Osoba Naczelnika Państwa napewno cieszyła się sympatją żydów. Jego przeszłość, bohaterska walka o odrodzenie ojczyzny, jego tragedje, jego pierwsze kroki przyciągnęły do niego serca żydowskie pisze p. Grünbaum.

Łączność Niemiec z Sowdepją.

Nowy posel niemiecki w Rydze Wallroth w wywiadzie z przedstawicielami prasy oświadczył m. in., że zadanie jego polegać będzie po za utrzymaniem jaknajściślejszych stosunków między Niemcami i Litwą na stworzeniu jaknajściślejszej łączności między Niemcami i Rosją sowiecką.

Tego jeszcze u nas nie było!

Na początku sobotniego posiedzenia sejmku pruskiego posel komunistyczny Katz postawił wniosek, aby na pierwszym punkcie porządku dziennego umieszczono sprawę uwolnienia więźniów politycznych, którzy rozpoczęli głodówkę. Nastąpiły burzliwe sceny. Posel Schultz wylał szklankę wody na posłów prawicowych, którzy stali obok niego. W ogólnem zamieszaniu i wśród wielkiej wrzawy posel Katz chwycił dzwonek prezidenta. Prezydent opuścił trybunę. Wywiązała się bójka między posłami komunistycznymi a socjalistami większości. Posłów rozłączyli ich towarzysze partyjni.

Omówienie katastrofy.

Pociąg, którym p. Naczelnik Państwa wrócił z Lidy, omówił że nie uległ katastrofie. Ponieważ hamulce automatyczne, zdaje się z powodu mrozu, działały niebardzo dokładnie, maszynista nie był w stanie wstrzymać na czas pociągu i parowóz uderzył bardzo silnie w ślepe bufowy, ustawione na końcu toru. Uderzenie było tak silne, że maszyna została uszkodzona, a ślepe zderzaki złamane. Nagromadzony u końca toru śnieg przyczynił się wydatnie do osłabienia uderzenia. Wypadku z ludźmi nie było.

Wiec w sprawie Wilna.

Wczoraj odbył się wiec tow. „Rozwój” w Warszawie, a tematem była sprawa wileńska, źródło niepowodzenia naszej dyplomacji oraz nieudolnych rządów. Rezultatem wiecu były dwie rezolucje:

„Każda piędź Ziemi polskiej, przeniknięta jest obficie krwią bohaterów naszych, niosących swe życie w obronie Ojczyzny od czasów najdawniejszych, aż po dzień dzisiejszy.

Każda piędź ziemi polskiej, jest nam jednakowo drogą i blizką, — arosnąć jesteśmy z nią niepodzielnie i tylko gwałt, przemoc i niesprawiedliwość wyrwać nam może prawo własności do niej, wyrwując z nią razem część dusz i serc, bijących w piersiach polskich.

I oto te az, nie przemoc obca, nie gwałt, ale rząd nasz i Sejm, większością 13 głosów żydowskich oderwał od Polski jedenaście tysięcy kilometrów świętej ziemi polskiej powiatów lidzkiego i bractawskiego i przyłączył je do Litwy środkowej.

Parcelanci i pomniejszyciele Ojczyzny naszej, zapytajcie setek tysięcy poległych w walce z bolszewikami synów Polski, czy wolno nam oderwać od ich Ojczyzny ziemi, które oni krwią swoją z Nią złączyli?

Czy wezwiecie do plebiscytu te tysiące świętych mogił bohaterów polskich?

Gdyby mogli oni powstać, czy głosy ich starczyłyby wam za trzynastacie głosów żydowskich? — Odpowiedzcie!

Hejba i pogarda niech pokryje tych, którzy zmarnowali bezcenną ofiarę krwi polskiej, odrywając od świętej Macierzy wielki szmat ziemi wraz z setkami tysięcy Jej wiernych synów.

W sprawie napadu na red. Sadzawicza:

Zebrańi uchwalają z powodu napadu,

urządzonego w dniu 15 b. m. przez ex ministra Poniatowskiego i posła Bagińskiego, obydwóch z klubu „Wyzwolenia” na red. Sądziwicza co następuje:

1) Nepiętnować tych posłów mianem bandytów.

2) Wezwać prokuratorę w imię bezpieczeństwa publicznego do bezwzględnego zajęcia się tą sprawą — a Sejm suwerenny w imię utrzymania swej w narodzie powagi, do natychmiastowego wydania obydwóch posłów w ręce sprawiedliwości.

3) Wyrazić red. Sądziwiczu wyrazy uznania za jego śmiałość i obywatelskie stanowisko oraz słowa zachęty do dalszej a niezłomnej pracy w dotychczasowym kierunku na polu piśmiennictwa narodowego.

Głównie wiadomości.

— Anglja zamówiła u firm prywatnych 4 nowe krążowniki po 55000 ton każdy. Szybkość ich będzie wynosiła 35 węzłów. Kosztować będą po 7 milionów funtów.

— W Algierze spadł śnieg i grad. W rzekach woda wezbrała. Burza przyniosła się i na morze Śródziemne, zatrzymując statki po portach. Temperatura — 5 stopni.

— Deficyt Szwajcarii wynosi 308 milionów franków szwajcarskich.

— W Lozannie zmarł najznakomitszy znawca historii bizantyjskiej, prof. Fryderyk Haladan.

— Ludność Belgji zmniejsza się zaszczepia podobnie jak ludność Francji. Liczba urodzonych dzieci wynosi 22 pro mille, kiedy w roku 1891 wynosiła 30,17 pro mille. Jest to tym bardziej zatrważające, że Belgja jest krajem, w którym wypada największą ilość małżeństw na tysiąc osób.

— W Londynie był dnia 12 b. m. silny bardzo mroź, dochodzący w nocy do 15 stopni Celsjusza poniżej zera.

Otwarcie kolei do Gdyni.

W niedzielę odbyło się uroczyste poświęcenie nowo wybudowanej linii kolejowej Kokoszek — Gdynia.

Na uroczystość tę przybył z Warszawy p. prezydent ministrów Ponikowski i minister kolei dr. Sikorski.

Na dworcu kolejowym w Gdyni, przybrany w zieleni i flagi narodowe, wojewoda Brejski powitał prezydenta ministrów na ziemi pomorskiej, podnosząc przywiązanie tej ziemi do Macierzy Polskiej.

O godz. 11 przed południem, pod bal-

dachimem, ustawionym koło toru kolejowego, odprawiono mszę świętą, po której przemówił do zebranych proboszcz miejscowy; poczem minister kolei Sikorski podkreślił znaczenie państwowe nowo wybudowanej linii. Prezes dyrekcji budowy, Stecewicz, naszkicował w swem przemówieniu tok prac przy budowie nowej linii kolejowej, podnosząc pracowitość robotnika polskiego, którego wydajność pracy równa się normalnej wydajności pracy przedwojennej. Przemówienie zakończył okrzykiem na cześć robotnika polskiego.

Po przemówieniach nastąpiła ceremonia poświęcenia nowo wybudowanej linii. Prezydent ministrów przeciął wstęgę z zieleni, zamykającą bramę, wzniesioną nad nowym torem. Nastąpił objazd linii.

Linja ta długości 38 km., prowadzi przez teren falisty, lesisty, wśród stromych zboczy i skał pod nad szeregami strumyków. Budowę tej linii rozpoczęto w listopadzie 1920 roku, ukończono ją w ciągu 10 miesięcy, a w dniu 10 b. m. przekazano dyrekcji Gdańskiej. Robotą ukończono wyłącznie przy pomocy sił krajowych i materiału krajowego. Liczne trudności techniczne były do pokonania. Przy budowie pracowało 1800 robotników, a koszt nowej linii wyniósł 125 milionów marek polskich. Kierownictwo budowy spoczywało w rękach wiceprezesa inż. Andrzejewskiego. Pracami kierowali inż. Wędrzyński, Dżakiewicz, Wojciechowski, Cichoński, Kulesza i Teodor Hiemę. Po drodze do Kokoszek dwukrotnie zatrzymano pociąg dla umożliwienia szczegółowego obejrzenia bardziej interesujących części budowy. Z Kokoszek skierowano pociąg specjalny przez Kartuzy do Gdańska, skąd prezydent ministrów odjechał do Warszawy.

Pan prezydent ministrów z racji uroczystości poświęcenia nowej linii kolejowej złożył na ręce wojewody Brejskiego pół miliona marek na budowę szkoły w Gdyni, 300.000 mk. na budowę kaplicy w tejże miejscowości i 200.000 mk. na założenie biblioteki w Gdyni.

Kronika.

Posiedzenie Rady miejskiej

W dn. 24 b. m. o godz. 7 i pół wiecz. odbyło się posiedzenie Rady miejskiej, na którym rozpatrywane będą w dalszym ciągu paragrafy umowy w sprawie gazowni w Częstochowie.

Zebrań robotnicze.

W niedzielę, w sali „Ogniska Rob.,” zgodnie z zapowiedzią zdał p. Klatów sprawozdanie z bytności swej w Warsza-

wie. Przedstawił zebranym pogląd Ministerstwa na obecny kryzys w przemyśle i zapatrywania przemysłowców i ich uchwałę, która głosi, że „z powodu kryzysu w przemyśle, przemysłowcy nie mogą wydać robotników lecz należy zmniejszyć pracę do trzech dni”.

Co do obniżenia zarobków przemysłowcy stanęli na tem, że obecny zarobek dzienny robotnika należy utrzymać nadal, takiego zdania było również ministerstwo gdyż przy pracy trzydniowej nie można zmniejszać zarobków. Następnie uchwalono rezolucję, którą przesłano do ministra przem. i handlu o zakaz wwozu niektórych towarów z zagranicy, jak na przykład tapety, gdyż nasze fabryki zmuszone będą z tego powodu zaprzestać wyrabiania tapet.

Zmniejszenie taryfy kolejowej.

Nastąpi to w grudniu.

Jak telefonują nam z Warszawy, ministerstwo kolei żelaznych w zrozumieniu sytuacji obecnej w przemyśle i handlu, wytworzonej zwykłą kursu marki polskiej i brakiem gotówkowym, zmniejszy wysokość taryfy kolejowej. Nastąpi to obniżka już od 1 grudnia i wyniesie 60 procent.

Czy można tak wyzykiwać?

Cheć parę słów skreślić w jak w niedłuzki sposób niektórzy przemysłowcy mniejszych fabryk, gdzie pracuje niewiele robotników lub robotnic ich wyzykują. Jako przykład taki może posłużyć, na przykład fabryczka pończoch przy ul. Spadek 15, gdzie pracuje 26 dziewcząt i jeden majster. Za 10-cio godzinny dzień pracy i to pracy akordowej wspinałomyślni panowie Cyngler i Zylberger płacą swym robotnicom aż 100 marek dzienne, ostatnio mk. 200. Kiedy przyszły te robotnice do naszych Związków Chrześcijańskich ze skargą, że im się krzywda straszna dzieje i kiedy wniesiono petycję do p. Inspektora Pracy, żądając 100 proc. podwyżki zarobku dla powyższych robotnic, to skoro tylko wręczono im powyższe żądanie, w tej chwili pp. Cyngler i Zylberger wymówili pracę swym robotnicom. To jest poczucie obywatelskości pp. Cynglerów i Zylbergerów.

A. Klatów.

Z Rady miejskiej.

Po odczytaniu protokołu z poprzedniego posiedzenia, zgodnie z listem starostwa częstochowskiego wybrano z ramienia Rady miejskiej do komisji badania cen r.r. Hłaskę i Kędzierskiego, Stillera i Bema, jako zastępców.

W dalszym ciągu pod obrady weszła

petycja straganiarzy, którzy zwrócili się do Rady miejskiej z prośbą, aby mogli handlować na rynkach cały tydzień, nie zaś tylko w dni targowe. W sprawie tej powołano komisję, w skład której wybrano r.r. Ohojnackiego, Stillera, Misiorowskiego, Świeżego, Federmana i Kolwasa. Komisja ta ma zająć się sprawą rozpatrzenia tej petycji i przedstawienia jej Radzie.

Następnie Rada uchwaliła wypłacić za pomoc w formie jeduomiesięcznej pensji tym pracownikom wydziału aprowizacyjnego, którym wymówiono pracę, a którzy nie znaleźli dotychczas posady i znajdują się w krytycznej sytuacji materialnej.

Na tem obrady zakończono.

Z „Odeonu”.

Przewyborną groteskę w 6-iu aktach z życia amerykańskiego p. t. „Krolowa węgla” demonstruje kino „Odeon”. W roli tytułowej piękna artystka włoska M. Jacobini.

Nad program zdjęcie z natury Polska flota handlowa.

„Uczciwy” służący.

Służący Stefana Kubińskiego, mieszkający w Kłobucku, Piotr Naczyński skradł mu mk. 76000 i zbiegł w niewiadomym kierunku. Po zameldowaniu policji przez N. wszczęto pościg za złodziejem, którego schwytano i skradzione pieniądze odebrano.

Otrucie sublimatem.

W mieszkaniu przy ul. Krakowskiej nr. 15, Walerja Pospieszyska napiła się sublimatu w celu samobójczym. P. przewieziono do szpitala Panny Marji. Przyczyna samobójstwa silnie zdenerwowanie.

Nagły zgon.

Na stacji Częstochowa w poczekalni III kl., żołnierz niewiadomego nazwiska — spadł z ławki. Wezwany i leżący koleją wy stwierdził zgon. Przyczyna śmierci niewiadoma.

Zbrodnia, której nie było.

Niektóre pisma doniosły o zagadkowym otruciu Walerji Balcerzakowej, obywatelki z Częstochowy, zamieszkałej przez jazdem w hotelu „Royal” w Warszawie. O otruciu krążyła legenda na ile pożyczki pieniężnej w wyokości 250 tys. mk. Po przeprowadzeniu śledztwa przez policję kryminalną w Warszawie, sprawa ta została wyjaśniona w ten sposób, iż przy czyną otrucia było zjedzenie kiełbasy z kapustą i napicie się wody, co wywołało chwilowe zaburzenia żołądkowe. Naturalnie plotki o zabójstwie musiały zniknąć i raczej można mówić jedynie o nieszkodliwym samobójstwie.

Kradzież na zabawie.

Z sali Straży Ogniowej przy ul. Stra-

M. LEBLANC.

Odlamek pocisku.

POWIEŚĆ.

Ogaduje, że mówią o mnie i różnią się w zdaniach. Major jest jakby rozszereżony.

10 godzina runo.

Nie myliłam się. Rozalja powiedziała mi, że zaszła między nimi jakaś gwałtowna sprzeczka.

Wtorek 8 września.

W zachowaniu się ich wszystkich jest coś dziwnego. Książe, major, oficerowie zdają się zdenerwować. Żołnierze nie śpiją już nawet. Słychać wrzawę kłótni. Czyżby zdarzenia przybrały tok dla nas korzystny?

Czwartek.

Wzrasta ruch i podniecenie. Co chwila przyjeżdżają podobno kurjerzy. Oficerowie odesłali do Niemiec część swoich rzeczy. Nabieram dużej otuchy. Choć z drugiej strony...

Ach! mój drogi Pawle, gdybyś znał mękę tych wizji!... To już nie słodko-uprzejmy człowiek z pierwszych dni. Zrzucił maskę... Leda ale, nie, zamileję o tem...

Piątek.

Cała wieś Ornequin wysiedlona została do Niemiec. Nie chcą, aby został jeden choćby świadek tego, co działo się tu w ciągu tej okropnej nocy, którą ci opisałam.

Niedziela wieczór.

A więc porażka, odwrót z pod Paryża. Wyszła

mi to, zgrzytając z wściekłości i rzucając mi pogroźki. Jestem zakładnikiem, na którego spada cała zemsta...

Wtorek.

Pawle, jeżeli spotkasz się z nim kiedy w walce, zabij go jak psa. Ale czy ci ludzie biją się wogóle? Ach! sama nie wiem już co mówię... Tracę zmysły. Dlaczego zostałam w zamku? Trzeba było zabrać mnie siłą, Pawle...

Czy ty wiesz co on wymyślił?... Ach! podły... Po zostawiono dwunastu miuszkańców Ornequin'u jako zakładników i ja to, ja mam być odpowiedzialną za ich życie... Czy pojmujesz całą grozę tego? Od mego zachowania się zależy czy będą żyli, czy też zostaną rozstrzelani kolejno... Jak wierzyć w taką potworność? Czy chcecie mnie tylko nastraszyć? Ach! co za podłość w tej groźbie! Co za piekiel! Wolałabym umrzeć...

Dziwiątą godziną wieczór.

...Umrzeć? Lecz nie, po co umierać? Przyszła Rozalja. Mąż jej porozumiał się z jedną ze straż, która będzie dziś w nocy trzymała wartę przy malej furtce w parku, poza kapliczką.

O trzeciej godzinie nad ranem Rozalja obudzi mnie i ucieknemy... Hieronim zna jakąś niedostępną kryjówkę w lesie... Będzie mój żeby się nam tylko udało!

Jedenasta godzina wieczór.

Co się stało? Dlaczego zerwałam się ze snu? Wszystko to tylko mara, jestem pewna... a jednak dygocę cała jak w febrze, i zaledwie mogę pisać... Ta szklanka wody na moim stoliku... Czemu nie mam odwagi napić się tej wody, jak to czynię zazwyczaj w bezsennych godzinach?

Ach! Wstrętna zmore! Czy potrafię zapomnieć kiedy to, co widziałam we śnie? Jestem pewna, że spałam; położyłam się, aby odpocząć trochę przed zamierzoną ucieczką, i we śnie zobaczyłam to widmo kobiece!... Widmo?... Ależ tak, tylko widma mogą przekra-

zać próg drzwi, zamkniętych na kłuz. Gdy przeszedła się przez pokój, kroki jej były tak ciche, że zaledwie dosłyszałam nieuchwytny prawie szelest jej sukni.

Po co tu przyszła? Przy świetle nocnej lampki widziałam jak okrążyła stół i zbliżyła się ostrożnie do mego łóżka, głowa jej tonęła w ciemnościach. Przestraszyłam się tak bardzo, iż zamknęłam oczy, aby myślała, że śpię. Lecz świadomość jej obecności wzrastała we mnie, śledziłam każde jej poruszenie. Pochyliwszy się nademną patrzyła we mnie długo, jakby chcąc zapamiętać rysy mej twarzy. Czy mogła nie słyszeć przyspieszonego uderzeń mego serca? Ja słyszałam wyraźnie miarowy jej oddech. Jakaż straszna męczarnia! Kto była ta kobieta? Pose przyszła?

Przestała badać mnie wzrokami i odsunęła się trochę. Poprzez zamknięte powieki zgadywałam, że obok mnie pochylona jest nad jakąś robotą, która pochłania ją całkowicie, po pewnym czasie nabrałam wewnętrznej pewności, że przestała już wpatrywać się we mnie i uległam pokusie otworzenia oczu. Chciałam widzieć, choćby przez jedną sekundę jej twarz, jej ruch...

I patrzyłam.

Boże mój, jakim cudem miałam się powstrzymać okrzyk, który dobywał się z całego mego jęstestwa?

Kobieta, która stała opodal mnie, której twarz w blasku lampki nocnej widziałam wyraźnie, była to...

Och! nie mogę napisać tego bliźźnierstwa! Gdybym była ujrzała ją modlącą się przy mnie, gdybym była zobaczyła nagle twarz słodką, uśmiechniętą przez łzy, nie byłabym zadrżała przed nieoczekiwaną wizją smierci. Lecz ten okrutny wyraz nienawiści i słodki, dzięki, piekielny... nie na świecie nie mogło obudzić we mnie większego przerażenia.

D. c. n.

żackiej podczas zabawy tanecznej skradziono z szatni W. Lebkowi i M. Florczykowi garderobę wartości mk. 81.000.

Kradzież konia.

Na ulicy św. Barbary w Częstochowie Jan Krawczyk, zam. we wsi Gnaszyn pozostawił konia z wozem, wartości mk. 170.000, który został mu skradziony.

Opał na zimę.

Przy ul. Krakowskiej policja schwytała na kradzieży drzewa budującego się mostu na rzece Warta, Jana Smoka, zam. z Zawodzie.

Kradzież kocy.

Z kancelarii lekarza powiatowego przy ul. Szkolnej skradziono 2 kocy i worek wartości mk. 35.000. Sprawcą kradzieży Jana Staniszwskiego wraz z dowodem rzeczowym ujęto i przesłano do Sędziego śledczego.

Bandyci grasują.

Napad na dom w Walenczowie. Bandyci uzbrojeni są w karabiny i rewolwery.

W tych dniach wieś Walenczów była widownią śmiałego napadu bandyciego na dom Icka Brajberda. Oto trzech bandytów uzbrojonych w karabiny i rewolwery wtargnęło do mieszkania Brajberda i grożąc, zażądali pieniędzy, jednakże zdolali zrabować tylko mk. 200, gdyż zostali spłoszeni przez służbę dworską i posterunek policji. W pościgu za bandytami znaleziono zrabowane mk. 200, bandyci zaś zbiegli w niewiadomym kierunku, pomimo energicznego pościgu.

Drugi napad miał miejsce w lesie na drodze, wiodącej do Dźbowa. Na przechodzącej drogą tą Pawła Pęczaka, mieszkańca wsi Dźbów, napadło dwóch nieznanych osobników, uzbrojonych w rewolwery, którzy zrabowali P. mk. 3000 i zbiegli w niewiadomym kierunku.

Kradzież i aresztowanie.

Z korytarza domu nr. 16 przy ulicy Kościuszki, J. Radeckiemu skradziono rower wartości mk. 17.000. Zarządzony pościg dał pomyślny rezultat, gdyż sprawcę kradzieży z rowerem Wł. Fijałkowskiego zam. przy ul. Senatorskiej nr. 11, ujęto i przesłano do Sędziego śledczego.

Młodociągnięcia.

Na stacji Częstochowa zostali schwytani na kradzieży drzewa Tadeusz Przygoda lat 15, i Wiktor Berski zam. w Częstochowie przy ul. Krakowskiej nr. 24.

Kradzieże.

— Z mieszkania A. Dymanta przy ul. Nadrcznej nr. 49, za pomocą dobranego klucza skradziono garderobę wartości mk. 200.000.

— Z podwórza domu nr. 16 przy ul. Garnarskiej M. Sambergowi skradziono marynarkę wartości mk. 10.000.

— Na Nowym-Rynku J. Kaczmarkowi zam. we wsi Zakrzew pow. Częstochowskiego skradziono z wozu koc i trzy koszule ogólnej wartości mk. 25.000.

Restauracja przy hotelu „Polonia” jest odwiedzaną przez najlepszą publiczność miejscową i tam też spotkać można wszystkich wybitnych przyjezdnych. Zakład ten cieszy się frekwencją tą dlatego, iż zarówno kuchnia pierwszorzędną, trunki wyborowe, jak i uprzejme zachowanie się właścicieli w stosunku do gości muszą jednać restauracji przy hotelu „Polonia” coraz więcej gości. Ostatnio obiady o 3-ch daniach podawane są w cenie mk. 150. Doborowy duet przygrywa najnowsze utwory muzyczne.

Najświeższe wiadomości

Dymisja rządu belgijskiego.

PARYŻ, 22.11 Pat. W sobotę podał się gabinet belgijski do dymisji.

O koszta utrzymania Karola.

PARYŻ, 22.11 Rada ambasadorów zwróciła się do Pragi, Belgradu i Warszawy z żądaniem przyczynienia się do opłacania kosztów na utrzymanie Karola na wyspie Maderze, w kwocie \$400 funtów szterlingów, tj. 200 milio-

nów marek polskich. Włochy oświadczyły w tej sprawie gotowość swą do opłacenia kosztów utrzymania Karola. Dzienniki angielskie twierdzą natomiast że Anglja nie da na ten cel ani grosza.

Strajk giełdjarzy w Wiedniu.

WIENIEN, 22.11 Pat. Dzienniki donoszą, że z powodu nałożonego przez rząd podatku na uczestników giełdy, postanowili uczestnicy giełdy zastanowić ruch giełdowy aż do czasu, kiedy rząd albo zmieni projekt, lub go wycofa. Z tego powodu nie odbyły się w poniedziałek obroty giełdowe.

Franeja przestrzega.

PARYŻ, 22.11 (ETE) Na ostatnim posiedzeniu komisji repartycyjnej uchwalono na wniosek francuskiego delegata wystosować pod adresem rządu niemieckiego poważne ostrzeżenie.

Bankructwo federalistów.

WARSZAWA, 22.11 Wiadomości, jakie napływają z Wileńszczyzny, świadczą niezbicie, że 90 proc. polskich mandatów do Sejmu wileńskiego przypadnie stronnictwom narodowym. Jeśli tak będzie, (wierzy w to nawet lewica), to wszystkie mrzonki federacyjne mogą za jednym zamachem runąć. Zdają sobie z tego sprawę czynniki, które gorąco popierają federomanję i dziś już podejmują kroki, aby wybory do Sejmu wileńskiego nie dały tak przeważającego zwycięstwa stronnictwom narodowym.

W kołach sejmowych twierdzą, że ze strony lewicy czynione są próby pozyskania żydów wileńskich oraz Białorusinów dla koncepcji federacyjnej. Ciekawość tylko co żydzi za to dostaną.

General Żeligowski ustąpi przed wyborami.

WILNO, 22.11. General Żeligowski jest zdecydowany ustąpić ze swego stanowiska, przelewając swą władzę do chwili zebrania się sejmowi na ręce prezesa tymczasowej komisji rządzącej, któremu specjalnie poleci pieczę nad przeprowadzeniem wyborów. Wyjazd gen. Żeligowskiego nastąpi przed rozpoczęciem postępowania wyborczego.

Sowiety przeciwko Japonji.

FRANKFURT, 22.11. „Frankfurter Zeitung” donosi z Rygi, że rząd sowiecki zajmuje się obecnie zagadnieniem Dalekiego Wschodu. Lenia dąży do zawarcia sojuszu z Chinami i wysłał w tym celu do Irkucka Joffego, który niedawno temu doprowadził do skutku sojusz obronny z Mongolją, skierowany przeciwko Japonji.

Wice, jakiego dotąd nie było...

Nasze służące.

Wszystko już było — powiedział Ben Akiba. Ale gdyby ten poczciwy staruszek dożył był naszych czasów, byłby sobie włosy powyrwał z brody na widok czegoś, czego za jego pamięci naprawdę nie było — na widok wiewca... kucharek i pokojówek!

Zebrało się ich przeszło 20 na rynku w Klimontowie, niebardzo podłem mieście, na tym rynku, po którym obok ludzi chodzą swobodnie też inne stworzenia boskie, lubiące ryć i tarzać się w błocie...

Nie jest to — broń Boże! — żadna aluzja do panien od rondla i trzepaczki, które przecież lubią czystość i są delikatne, skoro uchwały jednogłośnie nosić kapelusze i rękawiczki!

A uchwał tych było kilka — głównie natury ekonomicznej: podwyżka płacy — od 8 tysięcy marek jako minimum począwszy, dalewicy zaś tak zwanej „do wszystkiego” ma się za tę jej uniwersalność płacić o tysiąc więcej, czyli co najmniej 4 tysiące.

Wysłano też do dyrektora kopalni deputację, złożoną z najmówniejszych wiecowniczek (która też ze służących dziś nie jest mocna w... buzi?) i deputacja miała zażądać przydziału materiałów na kostjumy.

ZAWIADOMIENIE.

Podpisane Zarządy podają do wiadomości rodziców i opiekunów młodzieży prywatnych szkół średnich w Częstochowie, że opłata szkolna za kwartał II (listopad, grudzień, styczeń) wynosić będzie 24000 mk. w klasach VIII, VII, VI, V, IV, a w pozostałych 20000 marek.

Zarząd Towarzystwa Nauczycieli Szkół Wyższych i Średnich.

Zarząd Związku Zawodowego Nauczycielstwa Polskich Szkół Średnich.

Nie zapomniano też o stronie kulturalnej tego niezbyt wonnego, bo zalutującego pomyjami, zawodu: oto postanowiono stworzyć teatr amatorski, w którym do ról bohaterów tyle przecież wśród tych osób jest urodzonych artystek — rolę męską zaś mają objąć dzielni strażacy Klimontowscy.

Jak chodzą słuchy — przebąkiwano coś o tem, aby rolę służących na scenie objęły młodsze chlebobawczynie, bo prawdziwie służące mają już dość tej służby w życiu, żeby jeszcze i na scenie w tych rolach się pokazywać...

List ze Lwowa.

(Kor. wł. „Kurjera Częstochowskiego”)

W ostatnich dniach żyje Lwów pod znakiem zimy, która pokryła miasto swym śnieżnym puchem. Chwylił mroźny siarczysty, a szalony wprost wiatr uniemożliwił prawie wychodzenie z domu. Trwało to jednak kilka dni zaledwie i zimie deszcz odebrał berło i Lwów przedstawia dzisiaj obraz rozpaczliwej, połączonej z okropnością wysokiego stopnia. Poprostu nie można się przedostać z jednej strony ulicy na drugą. Tramwaje zaś, mimo awaryjnego — niskiej ceny są tak przepelnione, że z domu można wydestać się wygodnie tylko karawauem.

Orgje lichwy i paskarstwa na targu trwają dalej. Podczas, gdy drożyzna na ogół utrzymuje się w dotychczasowych granicach, wzrosły ceny nabiału, natomiast spadły ceny pieczywa i niektórych wiktusów. Zresztą paskarze targowi trzymają się nadal zasady wyzysku bliźnich, ufni w bezkarność i pobłażliwość tych, w których ręku spoczywa kontrola nad ich praktykami. Pocięszającą natomiast rzeczą jest to, że na posiedzeniu komitetu dla badania cen we Lwowie, hurtowni kupcy produktów spożywczych, bawełnianych i niektórych skórzanym podali do wiadomości Urzędu, że obniżyli ceny swych towarów o 20 do 25 proc. i spodziewają się, że detalicznej sprzedaży taś sama zniżka nastąpi.

W tym tygodniu odbyła się uroczystość przeniesienia zwłok bohaterów amerykańskich, którzy odwdzięczając się za dzieła Kościuszki i Puławskiego, w obronie zagrożonych rubieży Rzeczypospolitej śmierć ponieśli, pełniąc służbę przy 7-ej eskadrze lotniczej, im. Tad. Kościuszki. Zwłoki spoczywające w metalowych trumnach, zostały obecnie ekshumowane i przeniesione do wspólnego mauzoleum.

Lwów żyje obecnie pod grozą epidemji szkarlatyny, która rozszerza się też w zastraszający wprost sposób w Kołomyi, Stanisławowie i okolicy, gdzie zamknięto wszystkie szkoły i uczelnie na czas nieograniczony. Wiele już było wypadków śmiertelnych.

Do uroczystości w dniu 22-go listopada przygotowuje się Lwów z całą okazałością. Rocznicę tego wielkiego dnia oswojonego miasta od najazdu ukraińskiego, tembardziej po ostatnich wybrkach tych, że będzie wielką manifestacją polskości grodu, którego godłem jest: Leopoldis — semper fidelis!

Lwów, w listopadzie.

Zdaleka i zbliska.

— W restauracjach coraz puściej.

Warszawskie restauracje od pewnego czasu, wskutek ogólnego zastoj, biedy i wstrzeźliwości paskarzy — narzekają na brak gości.

Istotnie, tłumnie odwiedzająca restauracje publiczność warszawska, raptownie zmalała.

Starzy bywalcy upatrują w tem powrót do normalnych pokojowych warunków.

— Tradycje habsburskie.

Wczoraj odbył się w Cieszyńcu w Biurze przymusowego zarządu dóbr b. komory b. arcyks. Fryderyka przetarg na dzierżawę ośmiu folwarków. Obecni byli delegat Ministerstwa Roln. p. Sakowicz, delegaci Najwyższej Izby Konstytucyjnej ze Lwowa, Ministerstwa Skarbu, dyrektor Zarządu Przymusowego p. Moczulski i inni. W chwili, gdy Komisja otworzyła już szereg kopert, na salę wtargnęło 40 ludzi, z zapytaniem, czy mogą nabyć ziemię. Równocześnie rozpoczęli przybyli niszczyć urządzenie biurowe, a członków Komisji czynnie znieważyli. Dotkliwie pobity został zwłaszcza p. Moczulski, który dostał ataku sercowego. Napad dokonali b. oficjalisici i służba dóbr b. arcyksięcia, Napastnicy zbiegli zanim nadeszła policja.

— Znowu samobójstwo paskarza.

Przy ul. Pańskiej nr. 51 w Warszawie wyskoczył z 3 piętra 39-letni P. Piekus, handlujący walutami. Przyczyną samobójstwa są delary, których ilość większą nabył swego czasu, gdy kurs ich wynosił 7.000 mk.

Konfiskata „Kurjera Częstoch.”

We wtorek dn. 22 b.m. o godz. 2 po poł. do Redakcji „Kurjera” przybył komisarz policji p. Nagler w towarzystwie przodownika p. Lebka, przedstawiając nakaz p. starosty Kühna, w którym tenże poleca skonfiskować nr. 210 „Kurjera Częstochowskiego” za umieszczenie artykułu pt. „Psychoza orderowa”. Artykuł nosi, zdaniem p. starosty, cechy przestępstwa, przewidzianego w art. 532 p. 3 i 4 i 533 u. K.

Pan komisarz policji skonfiskował w Redakcji i Administracji, a także Drukarni pozostałe egzemplarze, a nr. 210 skonfiskowany został również w kiosku i u sprzedawców gazet.

Skonfiskowanie nr. 210 „Kurjera”, zawierającego artykuł, zamieszczony również w tygodniku warszawskim „Myśl Narodowa” a będącego pióra niepodpisanego a znakom tego publicysty p. A. Nowaczyńskiego, jest ze strony p. starosty zamachem na wolność prasy polskiej.

Jest bowiem rzeczą niesłychaną, że artykuł ten mógł być wydrukowany w Warszawie i że odpowiednie urzędy nie uważały za potrzebne dokonywania konfiskaty, a u nas p. Kühn chce być gorliwszym od władz w stolicy. To też czyn p. starosty Kühna zasługuje na szczególną uwagę. Zbytnią gorliwość w pełnieniu obowiązków jest bardzo znamienna.

O czynie p. starosty zawiadomiliśmy p. ministra spraw wewnętrznych i klub posłów Zw. Lud. Nar.

Ządamy zniesienia konfiskaty nr. 210 „Kurjera Częstochowskiego”!

CUKRY i CZEKOLADKI w wielkim wyborze poleca S. JAŚKIEWICZ II-a Aleja № 33.

TEATR „ODEON”

Ostatnia nowość włoska!

Od wtorku 22 do czwartku 24 Listopada

Ostatnia nowość włoska!

„KRÓLOWA WĘGLA”

Przewyborna, sentymentalna groteska w 6 ciał aktach z życia amerykańskich moczary giełdy. W roli tytułowej, piękna gwiazda scen włoskich

M. JACOBINI.

Nad program: **POLSKA FLOTA HANDLOWA** (Zdjęcia z natury).

Teatr „PARYSKI”

Program od poniedziałku dnia 21-go listopada r. b. i dni następných.

„MŁOŚĆ, MŁODOŚĆ i CZĘŚĆ”

Dramat amerykański w 7-iu wielkich aktach,
„Universal Film Manufacturing Co” w Nowym Jorku.

Dr. Stefan Purski

Kilińskiego № 4

CHOROBY
skórne i weneryczne

Przyjmuje do 10-ej rano i od 3-7 p.p. w niedziele i święta od 8-11 rano.

Dr. Wacław Kon

choroby wewnętrzne
(spec. żołądka i kiszek)

przyjmuje od 4-ej do 6 p.p. ul. Panny Marji 331 w pracowni bakteriologicznej od 6 do 7-ej i pół wiecz. Pracownia bakteriologiczna (ul. Panny Marji 31 lewa oficyna) otwarta codziennie od 9-ej do 12-ej i od 5-ej do 8-ej wiecz.

Dr. Paweł Broniatowski

w Częstochowie ul. Panny Marji t. j. II Aleja Nr. 21, obok teatru „Paryskiego”

Choroby: skórne, dróg moczowych i weneryczne. Przyjmuje od 9-12 rano i od 4-7 po poł. Panie od 12-1 w poł.

Dr. med. E. Petrykat

choroby skórne i weneryczne
przyjmuje od godz. 5-ej do 8-ej w soboty od 3-5 popoł.

ul. Gen. Dąbrowskiego 6, I-sze piętro

Dr. Józef KLUCZEWSKI

b. ordynator akuszerjyno ginekologicznej kliniki w Kazaniu II aleja № 32 parter prawa oficyna.

Choroby kobiece i wewnętrzne. Przyjmuje od 9 do 10 rano i od 4 do 6 po południu.

Lekarz-dentysta

Michał Frejniec

ul. Panny Marji (I Aleja) № 10
Przyjmuje codziennie od 9-ej rano do 1 po poł i od 3-7 wiecz. Telefon 250

Pracownia parasoli i laszek S. GRABINERA

przyjmuje obstalunki i rep. racje po cenach przystępnych
Aleja 8 w podwórzu prawa oficyna.



POT i niemiła **WOŃ** z nóg, rąk i pach znakomicie usuwa i zapobiega im powszechnie znany

„SUDORYN” w pudełkach z sitkiem wyrobu farmac. lab. „Ap. KOWALSKI” w Warszawie Miodowa 1.

Sprzedaż w aptekach, składach aptecznych i perfumerjach. Sposób użycia dołączamy do każdego pudełka.

Jabłka na pudy, Kozuszkki - serdaki po cenach
Szkolna 3b, godz. od 9-1 i 3-6.

Biuro komisowe
Józef Tucholski
w Częstochowie
II Aleja № 20

poszukuje do kupna majątków ziemskich, domów, fabryk przedsiębiorstw; interesów handlowych i sklepów dla przyjezdnych z Ameryki

NIKT

zakupujących nie powinien pierw zrobić zakupów zanim nie zajdzie do firmy

J. RZĄSIŃSKIEGO

Kościuszki 19-a w podwórzu lewa oficyna gdzie zawsze najtaniej i najlepiej kupię można wszelkie płótna, wełny, bostony, korthy etaminy, batysty, kretony, kapy, chustki i firanki.

SKŁAD ŚLEDZI

A. ROZENTAŁA,

I Aleja № 7

poleca w wielkim wyborze

śledzie

szkockie, holenderskie i norweskie.

Wielki wybór

kortów, wełny, oraz towarów bawełnianych poleca znana firma

J. Dawidowicz i S-ka

I Aleja 7, telefon 74.

Sprzedaż hurtowa i detaliczna.

NAJTANIEJ!

Papę Smole
Gips
Cement
Pak
Dziegieć
Smole drzewną
Terpentynę
Smar do wozów czarny
Sma. do wozów żółty
Oleje i tłuszcze „Tovotta”
Cegła i glina ogniotrw.
Płyty piekarskie
Węgiel drzewny
Farby i lakiery
Artykuły chem. techn.

sprzedaje
D. BERKOWICZ
Częstochowa, ul. Kościuszki № 45.
Telefon № 405

Ogłoszenie.

IZRAEL FURBERG lat 25, syn Herszlika, zamieszkały w Blesznie, gm. Huta Stara i **KLEMENS WYCZÓŁKOWSKI** lat 30, syn Stefana, zamieszkały w Rudnikach, gm. Rędziny—prawomocnym wyrokiem w Częstochowie z dnia 26-go września 1921 r. N. K. 135/21, za występki z art. 2, Dekretu z dnia 30.1.1919, popełniony przez uprawianie gorzelnictwa zostali skazani: Izrael Furberg na karę więzienia przez trzy miesiące i na grzywnę w kwocie 50 tysięcy marek z zamianą w razie niezamocności na przedłużenie kary więzienia o dalsze sześć miesięcy, Klemensa Wyczółkowskiego na grzywnę w kwocie 10 tysięcy marek z zamianą w razie niezamocności na pozabawienie wolności przez zamknięcie w więzieniu na dwa miesiące. Nadto Izrael Furberg z art. 149 K. K. popełnionego przez wręczenie lapówki posterunkowemu policji został skazany na karę więzienia przez dwa miesiące, lecz kara ta na zasadzie amnestji z dnia 24.5.1921 została mu darowana.

Częstochowa, dn. 15 listopada 1921 r.

DR. PIERNIKARSKI
Prokurator Sadu Okręgowego w Częstochowie.

Sekretarz (—) J. SOLARCZYK.

Warsztat ślusarski wyrabia nowe pompy, zaluzje do okien i drzwi, olejnicie, oraz przyjmuje także do naprawy. Ceny zniżone o 25%, ul. Krakowska 22.

Wolne posady

dla zdemobilizowanych oficerów.

AGENTÓW do sprzedaży detalistom artykułów włókienniczych—za wynagrodzeniem w formie prowizji.

AKWIZYTORÓW do zbierania wniosków na ubezpieczenie na życie w całym kraju; wynagrodzenie w formie prowizji.

APLIKANTA sądowego na kresach z ukończonym wydziałem prawa uniwersytetu rosyjskiego.

BANKOWCÓW z praktyką bankową lub świadectwami odbytych studiów handlowych. Posady w większych miasteczkach całej Polski.

BIURALISTÓW w Łucku. Wymaganych 6 klas średnich. Tamże kilka posad kierowników kancelarii. Wymagana praktyka biurowa. Płaca od 30—50 tysięcy i deputat.

BUCHALTERA w Łucku do samodzielnego prowadzenia ksiąg. Płaca na początek 30 tysięcy i deputat.

DOZORCY przy rozbiieraniu okopów w Kowli. Pożądany saper; nadto posada dozorey w kopalni nafty w Boryslawiu.

KONSTRUKTORA w dziale kotłarsko mechanicznym z placą 30—50 tysięcy.

LEŚNIKA w Łucku. Wymagane fachowe studia i praktyka. Płaca do 70 tysięcy i diety przy wyjeździe.

NAUCZYCIELI szkół powszechnych w powiatach: bielskim, łuckim, sierpeckim, łukowskim, zamojskim. Wymagane 6 klas średnich lub seminałjum nauczycielskie.

NAUCZYCIELA GIMNASTYKI w szkole średniej w województwie łódzkim z poborami 30 tysięcy mk. Wymagana conajmniej praktyka w „Sokole”.

PROFESORÓW państwowych szkół średnich i seminarjów nauczycielskich na Pomorzu i w Łucku. Wymagane studia uniwersyteckie, względnie egzamin wydziałowy dla seminarjów. Nadto poszukiwani poloniści, germaniści, historycy, przyrodnicy, dla prywatnych szkół średnich.

PRZEDZALNIKA w Częstochowie do pomocy kierownikowi przedzalni lnu i konopi.

RACHMISTRZÓW z poborami IX stopnia służbowego w Lublinie i w Kowli.

ROLNIKA obeznanego z ceramiką do majątku pod Warszawą. Całe utrzymanie 10 tysięcy i 1/2 z cegielni.

SEKWESTRATORÓW i pomocników inspektorów karbowych — pobory IX — VIII stopnia służbowego państw. Wymagane obeznanie z wymiarem podatków.

SPĘDYTORA i osobno magazyniera w Krakowie z placą od 20—25 tys. mk.

STENOGRAFISTY polsko - niemieckiego. Pożądana znajomość języka francuskiego i angielskiego. Płaca 50—70 tysięcy.

TECHNIKÓW mierzniczych w Przemysłu i w Sieradzu z placą od 100 — 150 tys. mk. Ponadto referenta technicznego w Łucku z poborami do 48 tys. i dietami. Wymagana wyższa szkoła przemysłowa

Posady, przy których nie podano miejscowości, są do objęcia w Warszawie.

Ubiegający się o te miejsca zdemobilizowani oficerowie zgłoszą się do

Ekspozytury Referatu Pomocy Zdemobil. Ofic.

Warszawa, Plac Napoleona (Warecki) 10, piętro I